

Anna SKRZYPEK-CLAASSENS

Fundacja Europejskich Studiów Postępowych (FEPS) w Brukseli

ania@claassensskrzypek.eu

**MARK BLYTH, *AUSTERITY. THE HISTORY
OF A DANGEROUS IDEA***

Oxford University Press, Oxford–New York 2013, ss. 288

Mark Blyth, profesor międzynarodowych stosunków gospodarczych Uniwersytetu Browna¹, z urodzenia Szkot (1967), jest *synem rzeźnika i akwizytora wypożyczalni telewizorów*, co podkreśla z dumą. Wzmianka o robotniczym pochodzeniu wyjaśnia jeden z powodów napisania rozprawy *Austerity. The History of a Dangerous Idea*². Autor zaznacza, iż jest wytworem brytyjskiego państwa dobrobytu, dzięki któremu mógł uczyć się i awansować. Jego zainteresowania badawcze ogniskują się wokół problematyki związanej z ewolucją myśli ekonomicznej i jej wpływu na kształt stosunków politycznych³. W tym zakresie obronił na Uniwersytecie Columbia w 1999 r. doktorat *Great Transformations. Economic Idea and Political Change in the Twentieth Century*, który następnie ukazał się nakładem Cambridge University Press. Blyth jest autorem rozlicznych artykułów, członkiem rady redakcyjnej „Review of International Financial Reform” i członkiem Komisji Warwick ds. Międzynarodowej Reformy Finansów.

Na książkę składają się przedmowa (*A Primer on Austerity, Debt and Morality Plays*) oraz trzy części: *Why We All Need to Be Austere*, *Austerity's Twin Histories* i *Conclusions*⁴. Każdą z nich inauguruje wstęp, po którym następuje siedem rozdziałów⁵.

¹ Brown University należy do prestiżowej „Ligi Bluszczowej” (Ivy League), złożonej z 8 wiodących uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych.

² Asceza. Historia niebezpiecznej idei. W recenzji autorka używa własnego tłumaczenia, jako że w momencie jej pisania niedostępna był żaden przekład tejże publikacji.

³ Zob. http://www.watsoninstitute.org/contact_detail.cfm?id=87,22 VIII 2013.

⁴ Dlaczego wszyscy musimy zachować wstrzeźliwość, Bliźniacze historie ascezy i Wnioski.

⁵ 1) *A Primer on Austerity, Debt and Morality Plays*; 2) *America: Too Big to Bail. Bankers, Bailouts, and Blaming the State*; 3) *Europe – Too Big to Bail. The Politics of Permanent Austerity*; 4) *The Intellectual*

Pomysł napisania *Austerity...* zrodził się z przekonania o misji, jaką Mark Blyth przypisuje naukowcom: *rozвивać pomysły i uczyć [...]. Przypatrywać się ideom i planom, które są proponowane jako panaceum na kolektywne problemy, i sprawdzać, czy są w stanie sprostać rozmaitym próbom* (s. X). Jednakże nie jest to jedyna pobudka. Rozprawa ma zabarwienie ideowe, piętnuje hegemoniczny neoliberalizm i broni idei państwa dobrobytu, którego autor czuje się beneficjentem. Stąd też ton książki, miejscami wręcz napaśtliwy, świadczący o frustracji autora biegiem spraw. Publikacja jest głosem w dyskusji na temat kryzysu oraz scenariuszy na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem roli opozycji wobec rzeczonoego neoliberalizmu. Jakkolwiek dyskutantami i recenzentami Blytha byli naukowcy i eksperci studiujący bądź wywodzący się z centrolewicy (s. XII), książka nie jest bynajmniej studium możliwości socjaldemokracji. Wspomina o niej i jej dylematach zaledwie fragmentarycznie. Wpisuje się jedynie pośrednio w nurt literatury, do którego autor się odwołuje i do którego należą m.in. *Ill Fares the Land* Tony'ego Judta⁶ czy *The Strange Non-Death of Neo-Liberalism* Colina Croucha⁷.

Teżę książki Blytha stanowi stwierdzenie, iż asceza (*austerity*), wprowadzana w Stanach Zjednoczonych i w Europie, jest błędną metodą zwalczania obecnego kryzysu gospodarczego i jego skutków. Jako forma dobrowolnej deflacji (autor przedstawia jej definicję na s. 2) redukuje możliwości sanacji gospodarczej, hamując wzrost gospodarczy. Obciążenie państwa kosztami wykupu sektora bankowego, by uratować go od bankructwa, limituje możliwości działania państwa, zmuszonego do ograniczania wydatków i tym samym zakresu prowadzonych przez siebie polityk. Mniejszy zakres świadczeń publicznych i ubezpieczeń społecznych uderza w tych, którzy nie są w stanie zorganizować ich sobie „na własną rękę” (np. opieki zdrowotnej), i w tych, którzy czują się zbyt obciążeni podatkami, nie widzą dalej sensu składania się na, nie dbające o nich, państwo⁸. Asceza jest więc zabójczą szarżą na państwo, na koncepcję państwa dobrobytu i, jak dowodzi autor, na demokrację. (por. s. 167, 237). Przyjmując na chwilę, że obserwacje Blytha są słuszne, można wyciągnąć wniosek, iż współczesny kryzys socjaldemokracji na świecie może być jej ostatnim. Zagrożone jest bowiem wszystko, co umiarkowana lewica zdołała zaproponować i osiągnąć w przeciągu swojej półtorawiecznej historii.

Blyth stwierdza, że światowy kryzys został aż nadto przeanalizowany i wytłumaczony (por. s. 22). Mnogość mniej lub bardziej naukowych wyjaśnień nie zaszkodziła hegemonicznej ideologii neoliberalnej. Stanowi to paradoks, jeśli zgodzić by się z autorem, iż to właśnie neoliberalizm legł u podstaw załamania się obowiązującego porządku w świecie politycznym i gospodarczym, a co za tym idzie – w społeczeństwie. Zwycięstwo neoliberalizmu objawiło się na gruncie praktycznym w postaci zastosowa-

History of a Dangerous Idea 1692-1942; 5) *The Intellectual History of a Dangerous Idea, 1942-2012*; 6) *Austerity's Natural History 1914-2012*; 7) *The End of Banking, New Tales and a Taxing Time Ahead*.

⁶ T. Judt, *Ill Fares the Land. A Treatise on our Present Discontents*, London 2010.

⁷ C. Crouch, *The Strange Non-Death of Neoliberalism*, Cambridge 2012.

⁸ W literaturze angielskojęzycznej tę klasę przyjęło się obecnie określać terminem „ściśniętego środka” (*squeezed middle*). Por. np. L. Byrne, *The Squeezed Middle and the New Inequality*, [w:] *After the Third Way. The Future of Social Democracy in Europe*, red. O. Cramme, P. Diamond, London 2012.

nia logiki rzeczoney ascezy. Niemniej ważnym sukcesem neoliberalizmu było stworzenie swoistego klimatu politycznego. Tenże bowiem pozwala na indoktrynację społeczeństw dwoma myślami. Po pierwsze, asceza i cięcia budżetowe są nie tylko konieczne, ale również stanowią świadectwo odpowiedzialności. Asceza jest dobra, podczas kiedy wydatki publiczne są przedstawiane jako rozrzutność (s. 11). Szczególnie podatni na wpływ tej retoryki okazali się zresztą Europejczycy (s. 62). Po drugie, obowiązuje TINA⁹, czyli objaśnienie „nie ma innego wyjścia”. Cięcia utożsamiane są z realizmem i prezentowane są jako jedyna możliwa opcja.

Autor rozprawia się z obydwoma poglądami. Co do pierwszego z nich, odpowiada, iż zadłużenie państw nie jest niczym nadzwyczajnym. Jako przykład podaje Włochy z początku stulecia, których zadłużenie przerosło wartość włoskiego PKB (s. 52). Na marginesie dodaje, że przykładowo recesja w Grecji nie jest niczym nowym, jako że państwo to nie odnotowało wzrostu gospodarczego od pół wieku (s. 62). Problem zrodził się wtedy, gdy rzeczone długi zaczęto demonizować. Uwaga ta jest o tyle celna, że pozwala również zrozumieć, dlaczego opozycyjne do neoliberalizmu siły polityczne, takie jak socjaldemokracja, próbują w ramach dywersji sprowadzić dyskusję na inną tory. Przejawia się to przykładowo w dyskusji na temat „innych sposobów definiowania i mierzenia wzrostu gospodarczego”.

Dogmat TINA (s. 171-172, 231) Blyth uważa za podejście antydemokratyczne¹⁰. Replikuje, że zawsze istnieje pewna liczba możliwych rozwiązań i jedynie logika neoliberalizmu redukuje wybór, zakładając, iż tylko jedno rozstrzygnięcie jest do przyjęcia (s. 155-157). W przypadku załamania gospodarczego, jak podkreśla, istnieje nie jedna, a przynajmniej cztery strategie: inflacja, deflacja, dewaluacja i bankructwo (s. 147). Blyth zdaje sobie jednak sprawę z realiów współczesnej polityki, której charakter określa jako biegi na „krótkie dystanse” (s. 157). Píše, iż jakkolwiek w demokracji polityczne wybory powinny dyktować preferencje co do strategii gospodarczych (s. 8), to obecnie dzieje się inaczej. Sektor finansowy stał się na tyle potężny, że dyktuje warunki światowi polityki. Stąd też „lepsze” wydaje mu się zastąpienie rządów demokratycznych we Włoszech czy Grecji rządami technicznymi (s. 142). Z tego samego powodu zacierają się różnice ideowe pomiędzy frakcjami politycznymi, a te „u władzy” mają szansę ostać się tam dłużej, jeśli nie do końca przyznają się do tego, co i dlaczego właściwie robią (s. 87). Obrazuje to szczególnie dosadnie szkic listu, jaki premier państwa peryferyjnego strefy euro mógłby obecnie wysłać do wyborców (s. 88-90).

Blyth wskazuje trzy powody współczesnego kryzysu: rosnące nierówności w zarobkach i rozwarstwienie się społeczeństw, naturę regulacji sektora bankowego i rosnący w siłę świat finansjery (s. 22). Wszystkie trzy sprowadzają się do wspólnego mianownika, jakim jest konflikt wokół stanu posiadania i władzy. Kiedy nastąpił krach, politycy rzucili się do „wykupowania” banków pod hasłem, że są one „zbyt duże, by upaść”.

⁹ TINA – *There Is No Alternative*, słowa premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher.

¹⁰ Podobną opinię prezentuje A. Gusenbauer, *Towards a New Narrative – Reconciling Progress and Emancipation*, [w:] *Building New Communities*, red. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2012, s. 20-27, *Next Left Book Series*, Vol. 5.

Statystyki są rzeczywiście przerażające: sześć banków w Stanach Zjednoczonych dysponuje środkami równymi 61,61% PKB USA (s. 48); odpowiednio w Europie w 2008 r.: trzy największe banki francuskie posiadały równowartość 316% francuskiego PKB; dwa największe niemieckie wartości 114% niemieckiego PKB, a jeden bank holenderski ING wartości 211% holenderskiego PKB; cztery największe brytyjskie wartości 394% brytyjskiego PKB, a trzy włoskie o wartości 115% włoskiego PKB (s. 83). W świetle tych statystyk rodzi się pytanie o rzeczywistość władzy i to, kto dyktuje warunki oraz jakie są etyczne podstawy jej sprawowania.

Zdaniem Blytha można uznać, że w starciu państwo–sektor bankowy to ten drugi osiągnął sukces. Po latach spekulacji, ryzykownych posunięć na wtórnych rynkach i swoistego beztroskiego hazardu (s. 29-38), kiedy przyszło co do czego, bankom udało się obarczyć odpowiedzialnością za swój upadek państwa, w których mają siedziby. Klimat neoliberalny pozwolił na roztoczenie wizji ogólnego bankructwa; by zapobiec mu, wykorzystano zasoby państwowe. Budżet państwa został potraktowany jako arkusz kalkulacyjny, który miał zaabsorbować szok wywołany załamaniem (s. 5-7; por. s. 230). Tym samym dług prywatny stał się długiem publicznym (s. 51, 73-75 i nast.). Nie tylko wymagało to przeznaczenia funduszy na ratowanie banków, ale i decyzji, które świadczenia podlegać będą cięciom. Nimi bowiem objawiać się winno „zrównoważenie budżetu” (s. 61). Dodatkowo problem polega na tym, że na finansowym zastrzyku dla banków nie kończą się koszty wychodzenia z kryzysu. Cena ascezy jest dużo bardziej wygórowana (s. 45, 230).

Koszty ograniczenia świadczeń oznaczają redukcję życiowych szans oraz pogorszenie się standardów pracy i życia. To zaś prowokuje do zapytania o sens umowy społecznej stanowiącej podstawę współczesnego demokratycznego państwa. Jedną z jego naczelných zasad jest imperatyw sprawiedliwości społecznej¹¹. Ci „z najniższych warstw społecznych” są bowiem współcześnie zmuszeni do poniesienia większych kosztów kryzysu niż ci „na górze”, a co więcej – są obarczani winą za zapaść jako grupa, na którą „państwo marnotrawi fundusze” (s. 15). Ponadto atak na państwo dobrobytu (s. 175) uwypukla narastający konflikt wokół posiadania środków i wpływu na władzę. To sprowokowało niedawne mobilizacje społeczne (s. 13). Jak twierdzi Blyth, powołując się na historię okresu międzywojennego i tradycję tzw. New Deal (s. 188-189), jedno jest pewne: wprowadzenie gospodarczej ascezy zawsze prowadzi do niezadowolenia, niepokoju i w konsekwencji zamieszek (s. 184-205). Reasumując, triumf neoliberalizmu, jak każda inna idea, emancypuje jedne, a upośledza inne grupy społeczne (s. 39). Pytaniem pozostaje, czy wywyższenie świata finansowego kapitalizmu nie przyczyni się do nowych konfliktów, do buntu społecznego, a wracając do wcześniejszej refleksji na temat socjal-demokracji, czy będzie ona w stanie zaproponować wizję nowego, alternatywnego ładu.

Z tym wiązać się rozważania, skąd właściwie wzięła się idea gospodarczej ascezy (s. 16). Blyth wywodzi ją od liberalizmu i neoliberalizmu, przedstawiając dwie jej hi-

¹¹ Zgodnie z nim szanse wszystkich członków wspólnoty są większe, niż gdyby funkcjonowali indywidualnie, i zarazem wspólnota ta daje gwarancje, iż najsłabszym osobnikom nie pogorszą się warunki egzystencji. Por. A. Skrzypek, *The New Social Contract. A New Vision for European Society*, [w:] *Building New Communities*; za: J. Rawls, *A Theory of Justice*, Cambridge 1971.

storie: intelektualną¹² i naturalną¹³. Jak zgryźliwie podkreśla, historia intelektualna jest „krótka i płytka” (s. 99). Analizuje pomysł gospodarczej ascezy w oparciu o prace Johna Locke’a, Davida Hume’a i Adama Smitha (s. 104-131) oraz nowszych myślicieli: Johna S. Milla, szkoły austriackiej i Friedricha Hayeka oraz Milтона Friedmana (s. 132-177). Z dywagacji wyłaniają się dwa dylematy. Pierwszy to ten, iż jakkolwiek liberałowie z różnych pobudek dążyli do ograniczenia roli państwa, to jednak zdawali sobie sprawę, że jest ono bytem koniecznym, by zapewnić rynkowi warunki funkcjonowania (s. 106, 114). Drugi zaś, iż kryzysy stanowią nieodłączny element dobrze funkcjonującego kapitalizmu. To dzięki nim możliwa jest eliminacja błędów i ciągła innowacja konieczna do przetrwania (s. 133). Biorąc pod uwagę charakter współczesnej idei i praktykę ascezy, należałoby uznać, że ich wysiłki przyniosły długo oczekiwane efekty. Państwo ma coraz mniejsze możliwości ingerencji, a dyskusja o konieczności nowych zasad funkcjonowania sektora bankowego i nowej konstrukcji międzynarodowej dla świata finansów (s. 161-164) jest tego dowodem. Wydawałoby się, iż niezależnie od starań intelektualistów, takich jak Joseph E. Stiglitz¹⁴ czy Paul Krugman (s. 54-56), nauki lorda Johna M. Keynesa zostały pogrzebane (s. 126-128). W powracającym pytaniu, co powinno mieć prymat w indukowaniu decyzji, zyskuje rynek kosztem państwa. Konstatacja inspiruje następującą myśl: jeśli rzeczywiście wygrywa opcja liberalna, dlaczego jej polityczna emanacja w postaci stronnictw liberalnych nadal „dołuje” w wyborach w Europie? Czy to dlatego, że jako „partie starego typu”¹⁵ nie reprezentują neoliberalnych kręgów?

Wadę omawianych koncepcji stanowi bardzo stronnnicze i cyniczne nastawienie autora do „eksperymentu” Zjednoczonej Europy, a w szczególności do Unii Monetarnej (EMU)¹⁶, którą Blyth nazywa „mechanizmem Apokalipsy” (s. 53). Określa EMU jako podporządkowaną logice „niemieckiego ordoliberalizmu” (s. 76, 79, 141), Europejski Bank Centralny (ECB) jako emanację neoliberalizmu, a propozycję Unii Bankowej jako mrzonkę (s. 160). Uważa, że przyszłość Unii „wisi na włosku” (s. 92-93), nie oferuje jednak niczego, co mogłoby pozwolić rzeczony kryzys zażegnać. Podobnie w konkluzjach, przedstawia trzy sposoby na okiełznanie sektora bankowego, które jednak nie są specjalnie nowatorskie¹⁷.

Reasumując, rozprawa jest wyrazem naukowego buntu wobec hegemonii jednej idei – neoliberalizmu. Blyth rozprawia się z nią, wysuwając argumenty, które faworyzują aktywną rolę państwa, bronią idei państwa opiekuńczego i apelują o wzmocnienie demokracji. Autor wskazuje na zaostrzający się konflikt wokół „środków” i władzy, prognozując, iż gospodarcza asceza jako błędna droga prowadzić będzie do

¹² W obrębie myśli politycznej.

¹³ Jako praktykę.

¹⁴ Zob. J. E. Stiglitz, *The Price of Inequality. How Today's Divided Society Endangers our Future*, New York-London 2012.

¹⁵ Por. *Die Zukunft der Mitgliederpartei*, red. U. Jun, O. Niedermayer, E. Wiesendahl, Leveurkeusen 2009.

¹⁶ European Monetary Union.

¹⁷ Podatki od transakcji finansowych (tzw. FTT), podatek Tobina (s. 242), ponad osiemdziesięcioprocentowe podatki dla najbogatszych (s. 242) oraz położenie kresu tzw. rajom finansowym (s. 244).

dalszych niepokojów społecznych. Antyneoliberalny Blyth nie wypowiada się jednak na temat tego, czy współczesna socjaldemokracja mogłaby odegrać dziejową rolę w walce o alternatywę i nowy ład. Fakt, że nie przeciwstawia tych prądów jako naturalnej opozycji, powinien skłonić wszystkich protagonistów centrolewicy do głębokiej refleksji.

Dr Anna SKRZYPEK-CLAASSENS – stopień doktora nauk politycznych uzyskała w 2009 r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego na podstawie rozprawy „Mechanizmy współdziałania partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych w jednoczącej się Europie 1957-2007”. Pracuje na stanowisku Senior Research Fellow w Fundacji Europejskich Studiów Postępowych (Foundation for European Studies, FEPS) w Brukseli, gdzie odpowiada za międzynarodowy program badawczy „Next Left”. Projekt ten jest realizowany między innymi przy współpracy z IGLP Harvard Law School. Autorka ponad 60 opublikowanych artykułów i recenzji o tematyce związanej z europeistyką, współczesną myślą polityczną oraz ewolucją systemów partyjnych w Unii Europejskiej.